
I. ARTYKUŁY (*ARTICLES*)

„PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY” 2016: 15

Roman SZUL

PARTNERSTWO ROSYJSKO-NIEMIECKIE W GEOPOLITYCZNEJ ARCHITEKTURZE EUROPY POCZĄTKÓW XXI WIEKU. ZARYS PROBLEMATYKI

Abstrakt

Rosja wchodzi w XXI wiek z ambicją odzyskania pozycji mocarstwa światowego. Ambicja ta wynika z potrzeby przeciwstawienia się zdominowanemu przez USA jednobiegunowemu porządkowi świata. Zgodnie z opinią wielu ekspertów, zarówno zagranicznych jak i rosyjskich, ambicja ta wynika również z rosyjskich imperialnych tradycji i mentalności oraz konieczności zapewnienia wewnętrznej stabilności i integralności Rosji („Rosja musi być imperium, w przeciwnym razie upadnie i rozpadnie się” – Smolin). Z powodu swoich demograficznych, ekonomicznych i technologicznych słabości Rosja potrzebuje sojuszników/partnerów w swoim dążeniu, aby stać się mocarstwem (imperium). W Europie takim partnerem są Niemcy. Dla Rosji partnerstwo rosyjsko-niemieckie oznacza dostęp do niemieckiego i unijnego rynku dla rosyjskiego eksportu (surowców energetycznych), dostęp do europejskich technologii i kapitału, „neutralizację” Europy jako potencjalnego politycznego rywala w skali globalnej, oraz akceptację Europy dla strategicznych interesów Rosji w jej „strefie wpływów” (b. ZSRR). Dla Niemiec partnerstwo to oznacza przede wszystkim dostęp do rosyjskich rynków dla niemieckich towarów i usług i pozycję uprzywilejowanego importera („hubu”) rosyjskich źródeł energii. Dla zapewnienia korzystnego handlu z Rosją Niemcy (biznes i politycy) akceptują specjalne interesy Rosji w jej „strefie wpływów” (np. odrzucenie członkostwa Ukrainy, Gruzji, itd. w NATO) oraz ignorują lub lekceważą możliwe rosyjskie tendencje imperialistyczne. Akceptacja rosyjskich interesów i punktów widzenia w Niemczech wynika nie tylko z czystych interesów ekonomicznych, ale również ze specyficznego niemieckiego psychologicznego stosunku do Rosji (mieszanina „miłości i strachu”) będącego rezultatem drugiej wojny światowej. Skutkiem takiej sytuacji jest to, że w Europie nie można powstrzymać żadnej inicjatywy partnerstwa rosyjsko-niemieckiego, bez względu na opinie i interesy innych stron. Najlepszym przykładem siły partnerstwa rosyjsko-niemieckiego w Europie jest rurociąg Nord Stream, któremu bez powodzenia starała się przeciwstawić Polska i kraje bałtyckie.

Jednakże najnowszy polityczny kryzys na Ukrainie i rosyjski apel do Niemiec o akceptację i poparcie rosyjskiego zaangażowania na Ukrainie wykraczające poza dotychczasowe ramy partnerstwa rosyjsko-niemieckiego wystawiają to partnerstwo na ryzyko. Niemcy są podzielone na tych, którzy „rozumieją” Rosję i chcą prowadzić „business as usual” z Rosją, i tych którzy wzywają do zdecydowanej opozycji w stosunku do awantur Rosji (Putina). Z racji swojego potencjału i specjalnych stosunków z Rosją Niemcy są jedynym krajem w Europie, który jest w stanie wpłynąć na zachowania Rosji na Ukrainie, a w konsekwencji jest w stanie kształtować szersze stosunki międzynarodowe w Europie.

Słowa kluczowe: Rosja, Niemcy, Europa, geopolityka.

1. Uwagi wstępne

Stosunki rosyjsko-niemieckie od kilku wieków są nie tylko decydującym czynnikiem kształtowania sytuacji geopolitycznej wschodniej części kontynentu europejskiego, ale również istotnym czynnikiem sytuacji w całej Europie i pośrednio w świecie. Po okresie zimnej wojny, zjednoczenia Niemiec i kryzysu geopolitycznego Rosji lat 1990tych, na początku XXI wieku relacje rosyjsko-niemieckie weszły w nową fazę. Relacje te są na tyle bogate, a przy tym niejednoznaczne w interpretacji, że pełne ich omówienie wymagałoby obszernej monografii. Dlatego też w niniejszym opracowaniu przedstawiony zostanie jedynie zarys problematyki.

Jak wspomniano wyżej, stosunki rosyjsko-niemieckie w ostatnim okresie są niejednoznaczne. Jak mało które dają się bowiem interpretować na różne sposoby, stąd też możliwość sprzecznych ocen tych samych faktów. Dlatego też poniższe rozważania stanowią jedynie próbę interpretacji, a nie wykładem „prawdy obiektywnej”.

2. Do czego dąży Rosja w stosunkach międzynarodowych?

Kluczowym pytaniem dotyczącym geopolitycznej architektury Europy XXI wieku jest pytanie o cele rosyjskiej polityki zagranicznej. Ocena stosunków rosyjsko-niemieckich będzie zależeć od odpowiedzi na to pytanie.

W politologicznej i popularnej literaturze na temat Rosji tworzonej poza Rosją, jak i w samej Rosji, często pojawia się motyw imperialistycznych tendencji w Rosji, imperium jako rosyjskiego przeznaczenia. Ryszard Kapuściński w podróżach po Rosji w latach 1990tych zadawał swoim rosyjskim rozmówcom pytanie czy należy się bać Rosji. Dostawał odpowiedź, że nie, bo Rosja jest słaba, armia zdemoralizowana, sprzęt wojskowy zdezelowany, na armię brakuje pieniędzy itd. Jak podkreśla, nigdy nie dostał odpowiedzi, że nie, bo Rosja nie ma agresywnych zamiarów wobec innych państw. Rodzajem podsumowania stanowiska Kapuścińskiego wobec Rosji może być następujący cytat z jednej z jego książek:

„Historia Rosji była przez wieki historią nieustającej ekspansji. Był to kraj, który przez setki lat żył w duchu podboju i kolonizowania nowych obszarów świata. Ale rozmiary Rosji, jej przestrzeń, to, z czego Rosjanin może czerpać satysfakcję, stały

się jednocześnie tym, co Rosję niszczy, co usprawiedliwia wszelkie zło i niedostatek w imię potęgi wielkiej Rosji.

To jest ciągle ta sama myśl o ekspansji. Rosjanie zawsze starali się jak gdyby przekroczyć Rosję, ponieważ nie byli w stanie jej opanować, przekształcić w kwitnące państwo. Dlatego szukali rekompensaty w podbijaniu kolejnych krajów.

Postawa Rosjanina jest postawą skrajną. Albo wielbi, albo nienawidzi. Brak mu tego, co charakteryzuje umysłowość człowieka Zachodu – konsekwentnego krytycyzmu, krytycyzmu twórczego. Dla Rosjanina wszystko jest albo tak doskonale, że niczego nie trzeba zmieniać, albo tak beznadziejne, że nic nie da się zrobić”. (Kapuściński 2007, 125/126).

Z powyższego cytatu warto podkreślić trzy elementy: dążenie Rosjan (nie tylko rządzących) do ekspansji Rosji, skrajne postawy Rosjan i przeciwstawienie Rosjan ludziom Zachodu (czyli stwierdzenie, że Rosja stanowi inną cywilizację niż Zachód).

Do podobnych wniosków co Kapuściński dochodzi analityk litewskiego czasopisma „Geopolitika” Wadim Wołowoj (Wołowoj 2007). W artykule napisanym w roku 2007 pod znamienym tytułem „Kakoje ono, istinnoje lico Rossii?” („Jakie jest ono, prawdziwe oblicze Rosji?”) wychodzi z założenia, że dla poznania polityki jakiegoś kraju nie wystarczy analiza jego władzy, ale konieczne jest też poznanie głębokich mechanizmów społecznych (charakteru społeczeństwa) niezależnych od koniunktury politycznej. One bowiem w ostateczności narzucają władzy kierunek postępowania.

W przypadku Rosji charakter społeczeństwa jest wynikiem dziedzictwa dwu wielkich wydarzeń historycznych: Bizancjum i panowania mongolsko-tatarskiego. Jak stwierdza autor, istnieje takie przysłowie, że jeśli się mocno podrapie Rosjanina, to pokaże się Tatar. Efektem działania tych dwu czynników (bizantyjskiego i tatarsko-mongolskiego) są następujące cechy rosyjskiego społeczeństwa:

1. Uczucia imperialne i misyjność. „Gromadzenie” ziem, powiększanie terytorium państwa ma być cechą odziedziczoną po Mongoło-Tatarach, zaś poczucie misji jest dziedzictwem Bizancjum. Połączenie tych dwu cech w Rosji sprawia, że dążeniem Rosji jest ekspansja terytorialna w imię szerzenia jakiejś idei, misji, której Rosjanie się poświęcają, a nie w imię gromadzenia bogactwa (co było np. celem ekspansji imperialnej krajów zachodnioeuropejskich).

2. Konfrontacja z Zachodem. Ani Mongoło-Tatarzy, ani Bizancjum nie miało dobrych stosunków z Zachodem. Rosjanie odziedziczyli niechęć do Zachodu i niechęć do życia zgodnie z zasadami Zachodu.

3. Wierność zasadom centralizmu jako element tożsamości rosyjskiej. Jest to dziedzictwo Moskwy z okresu panowania mongolskiego. Zgodnie z tym poglądem liberalizm polityczny kojarzy się ze słabością państwa, a centralizm (samodzierżawie) i siłą państwa. A tylko silne państwo może prowadzić misję i przeciwstawić się wrogowi Zachodowi.

4. Personifikacja władzy jako ważna cecha rosyjskiej mentalności. Władza utożsamiana jest z osobą władcy, a nie z bezosobowymi mechanizmami i instytucjami. Władca przy tym jest nie tylko zwierzchnikiem państwa, ale również i przede wszystkim opiekunem narodu i ojcem każdego poddanego.

Powyższe cechy, zdaniem autora omawianego artykułu, stanowią prawdziwe oblicze Rosji: „Historycznie ukształtowany rosyjski mechanizm cywilizacyjno-religijny, myślenie przestrzenno-imperialne i wierność centralistycznej patriarchalnej władzy łącznie dają prawdziwe oblicze Rosji”.

Według autora omawianego artykułu, powyższe cechy społeczeństwa Rosji kształtują współczesną sytuację wewnętrzną i politykę zagraniczną Rosji. Putin, wedle tej opinii, próbował stworzyć „normalne państwo” bazujące na zasadach technokratycznych. Jednakże musiał ustąpić przed oczekiwaniami społeczeństwa, gdyż „idea „normalnego państwa” nie jest dla Rosjan. Wcielenie jej w życie musiałby oznaczać odejście od państwa imperialistyczno-mesjanistycznego w kierunku państwa narodowego”, obcego mentalności rosyjskiej.

Przejawem rosyjskiej mentalności imperialno-mesjanistycznej i antyzachodniości jest, wedle autora artykułu, ideologia euroazjatycka (lub inaczej *neojewrazizm*), reprezentowana m.in. przez Aleksandra Dugina. Ideologia ta, jak podkreśla Wadim Wołowoj, jest dość konfrontacyjna w stosunku do świata zewnętrznego, a tym samym Zachodu.

Istnieje jednak pewien czynnik optymistyczny dla świata zewnętrznego. Można go nazwać podwójną grą rosyjskiej elity władzy. Jedna gra – imperialistyczno-mesjanistyczna i antyzachodnia – prowadzona jest na użytek rosyjskiego „motłochu” („tołpy”), i ta jest niebezpieczna dla świata zewnętrznego. Druga gra polega na traktowaniu państwa rosyjskiego przez elitę władzy i biznesu jako „jeden wielki Gazprom” albo inaczej jako „dojną krowę”. Ta druga gra zmusza rosyjskich przywódców do umiarkowania, jeśli nie w słowach, to w czynach, wobec Zachodu, gdyż bez dobrych kontaktów z Zachodem owa przysłowiowa dojna krowa mleka dawać nie będzie.

Otwarte pozostaje pytanie jak długo rosyjskim przywódcom będzie udawało się prowadzić te dwie polityki: agresywnej imperialistyczno-mesjanistycznej i werbalnie antyzachodniej, i pragmatycznej współpracy gospodarczej i poprawnego współistnienia z Zachodem.

Jak więc widać, Wołowoj, podobnie jak Kapuściński, zwraca uwagę na imperialno-mesjanistyczną mentalność rosyjską i antyzachodniość.

Na antyzachodnie postawy w Rosji zwraca uwagę, obok wielu analityków, znany niemiecki badacz Rosji Andreas Umland. Podkreśla on, w sposób bardzo dosadny, że negatywny stosunek do Zachodu, przekracza granice racjonalności. W artykule „Kozyr’ paranoi: kommentarij k statje A. Cygankowa „Kozyr’ rusofobii”” („Karta paranoi: komentarz do artykułu A. Cygankowa „Karta rusofobii””) (Umland 2008) zwalcza pogląd o rozpowszechnionej na Zachodzie rusofobii. Stwierdza, że większość tak zwanej rusofobii zniknie błyskawicznie jak tylko Rosja stanie się krajem demokratycznym i przestanie uprawiać antyzachodnią retorykę. Retoryka ta, zdaniem Umlanda, przybiera charakter paranoi: **„Kto zna język rosyjski i miał możliwość w ciągu chociażby kilku dni oglądać rosyjską telewizję, na pewno zgodzi się, że rosyjskie wyobrażenia o zachodniej polityce zagranicznej w ogólności i roli USA w świecie w szczególności nie można nazwać inaczej niż paranoidalnymi”** (Wytluszczenie moje – R.Sz.). Umland krytykuje poglądy reprezentowane przez takich czołowych intelektualistów jak Gleb Pawłowski, Michaił Leontiew i Aleksander Dugin, według których „Rosja musi bronić się

przed rozlicznymi zagranicznymi agentami, zdrajcami narodu i zachodnimi szpiegami a Rosjanie po prostu nie mogą pozwolić sobie na otwarty system polityczny w warunkach zmasowanych prób Zachodu zniweczenia niezależności narodowej i unikalności Rosji i dlatego Rosja w rzeczywistości prowadzi skrytą wojnę z Zachodem i musi być twierdzą, wewnątrz której demokratyczne niuanse są zagrożeniem”.

O żywotności idei imperialnej we współczesnej Rosji świadczy wiele zjawisk. Jako symptom tej żywotności może posłużyć popularność koncepcji imperialnych Iwana Dusińskiego sformułowanych jeszcze przed pierwszą wojną światową. O koncepcjach tych, które można streścić jako program aneksji terytorialnych Rosji, tak pisze Piotr Eberhardt: „Program aneksyjny Dusińskiego wobec sąsiadów Rosji jest bezwzględny i maksymalistyczny. Nie jest ograniczony żadnymi normami prawa międzynarodowego, podpisanymi traktatami pokojowymi ani jakimikolwiek zasadami moralnymi. Decyduje jedynie bilans sił, jeżeli dla Rosji jest korzystny, to należy podejmować agresję i opanowywać obszary, które mogą dać Rosji korzyści strategiczne czy ekonomiczne. Prawa obywatelskie czy ogólnoludzkie nie mają żadnego znaczenia. Liczą się jedynie interesy Rosji” (Eberhardt 2012, 53/54). Istotne są tutaj nie tyle same imperialistyczne koncepcje Dusińskiego, ile ich popularność we współczesnej Rosji. Jak wiadomo, koncepcje teoretyczne, czy to w polityce, ekonomii, czy innych dziedzinach, tak czy inaczej stanowią inspirację i wskazówkę dla działalności praktycznej. W tym wypadku istnieje duże (pytanie: jak duże?) prawdopodobieństwo, że koncepcje Dusińskiego staną się inspiracją dla polityki zagranicznej Rosji.

Imperialistyczna ideologia widoczna jest nie tylko w renesansie dawnych koncepcji, ale i we współczesnej myśli politycznej. Przykładem, obok wspomnianych już klasyków jak Dugin, może być Michaił Smolin. W książce „Russkij put' w buduszczeje” („Rosyjska droga w przyszłość”) stwierdza jednoznacznie, że rosyjska droga w przyszłość to droga imperialna. Według niego, i cytowanych przez niego myślicieli, Rosjanie dążą do doskonałości, nie znoszą typowego dla Zachodu umiarkowania czy miałkości (w tym miejscu poglądy Smolina są zbieżne z poglądami Kapuścińskiego), z czego biorą się skraje postawy: albo anarchia albo imperium. Tak więc jeśli Rosja nie ma po raz kolejny popaść w anarchię musi być imperium. „Szczęólnego wyboru historia nam nie zostawia – stwierdza. Albo zaangażujemy wszystkie siły, którymi dysponujemy dla najlepszego w naszych warunkach wzmocnienia imperialnej państwowości, albo będziemy w dalszym ciągu poruszać się powoli (albo nie powoli) ku ostatecznej anarchii i krachu państwowości” (Smolin 2007, 18). Imperialna droga w przyszłość Rosji, to, według tego autora, rozwiązanie starego dylematu: szamotania się między Zachodem a Eurazją. Podsumowaniem poglądów autora może być zdanie z opisu treści książki od wydawnictwa: „Książka opisuje Imperialne Odrodzenie Rosji jako jedyną możliwą rosyjską drogę w przyszłość” (moje tłumaczenia cytatów z rosyjskiego – R. Sz.).

Istnienie myśli imperialnej we współczesnej Rosji nie oznacza, że jest to myśl dominująca ani tym bardziej jedyna, ani też, że wyznacza ona kierunki polityki zagranicznej Rosji. Nie należy jej jednak traktować za niebyłą. Postulowane w tej myśli odrodzenie imperium rosyjskiego wpisuje się w szerszy projekt polityki

zagranicznej Rosji, co do którego raczej nie powinno być wątpliwości. Projektem tym jest przeciwstawienie się jednobiegunowej organizacji świata z USA jako tym jedynym centrum (Sykulski 2013).

Założenie istnienia ideologii imperialnej czy też ideologii tworzenia przeciwwagi dla USA w polityce międzynarodowej we współczesnej Rosji jeszcze nie przesądza o formach realizacji tej ideologii, w szczególności nie przesądza o roli czynnika militarnego i pokojowego (gospodarka, kultura), o bezpośredniej aneksji terytorialnej, zdobywaniu wpływów politycznych (polityczno-gospodarczych) czy zdominowaniu nominalnie suwerennych państw.

W tym kontekście należy wspomnieć o popularnej kilka lat temu w Rosji koncepcji „liberalnego imperializmu” lansowanej przez Anatolia Czubajsa (niegdyś ministra prywatyzacji w reformatorskim rządzie Jegra Gajdara za czasów prezydentury Jelcyna, a potem głosiciela i realizatora idei szczególnego posłannictwa Rosji). Założenia ideologii „liberalnego imperializmu” rosyjskiego streszczają słowa samego Czubajsa: „Ideologią Rosji na całą dającą się przewidzieć przyszłość winien się stać, w moim najgłębszym przekonaniu, liberalny imperializm. Misją zaś Rosji jest stworzenie liberalnego imperium. Taki wniosek płynie z naszej historii najnowszej. To właśnie jest nasz cel - naturalny, organiczny, właściwy dla Rosji i historycznie, i geopolitycznie, i moralnie. To w końcu jest też zadanie na taką skalę, jaka pomoże naszemu narodowi ostatecznie przezwyciężyć kryzys duchowy, rzeczywiście go zmobilizuje i zjednoczy”. („Rosyjski imperializm z liberalną twarzą”). Imperializm liberalny nie zakłada aneksji terytorialnych, ale "wspomaganie ekspansji ojczystego biznesu w krajach sąsiednich zarówno w handlu, jak i w nabywaniu i pomnażaniu aktywów".

Podsumowując rozważania zawarte w tym rozdziale można stwierdzić, że ideologia wzmocnienia pozycji Rosji w stosunkach międzynarodowych (a wręcz ideologia odbudowy imperializmu rosyjskiego, w tej czy innej postaci) jest mocno zakorzeniona w rosyjskiej myśli politycznej i daje uzasadnienie rozpatrywania praktycznych działań Rosji z tej właśnie perspektywy.

3. Miejsce Niemiec w geopolitycznych koncepcjach Rosji

Rosja jako potęga światowa na początku XXI wieku ma szereg słabości. Największe terytorium na świecie i posiadanie broni atomowej same nie pozwalają odgrywać roli równoważenia roli stanów Zjednoczonych, mimo pewnego osłabienia tych ostatnich, i zbudowania imperium. Na przeszkodzie, oprócz czynnika demograficznego (znacznie mniejsza liczba ludności nie tylko w stosunku do Chin, ale i USA, niekorzystne tendencje demograficzne) stoi gospodarka (słaby poziom rozwoju przemysłu, niski poziom technologiczny w porównaniu z najwyżej rozwiniętymi gospodarkami Zachodu, jednostronność struktury gospodarczej zdominowanej przez eksploatację surowców). Z tych powodów dla realizacji swoich planów wzmocnienia pozycji w systemie światowym potrzebuje sojuszników. Obok globalnego sojuszu w ramach BRIC (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny), który jest bardziej wirtualny niż realny, potrzebne są też inne sojusze, tym bardziej, że sojusz z Chinami też wymaga wzmocnienia pozycji Rosji, aby uniknąć zdominowania przez potężniejszego sojusznika.

Jako sojusznik i/lub źródło potrzebnych Rosji zasobów (technologicznych, kapitałowych, ludzkich) jawi się Europa, a w tej ostatniej – Niemcy. Partnerstwo Rosji z Niemcami pozwoliłoby nie tylko korzystać z niemieckich zasobów, ale także „zneutralizować” Europę (Unię Europejską) jako potencjalnego „gracza” i rywala na arenie międzynarodowej i zapewnić przychylność dla rosyjskich interesów geopolitycznych. Unia Europejska bez Niemiec nie stanowi bowiem żadnej siły politycznej czy gospodarczej, Niemcy ze względu na swoją pozycję w Unii Europejskiej są w stanie skutecznie blokować niekorzystne dla Rosji decyzje, oczywiście pod warunkiem, że będzie to w interesie samych Niemiec. Sojusz z Niemcami, przy jednoczesnym „zneutralizowaniu” i podporządkowaniu Europy osi Moskwa – Berlin (ewentualnie rozszerzonej o Paryż), pozwoliłby też zrealizować strategiczny cel wypchnięcia USA z Europy. Sojusz z Niemcami odgrywa ważną rolę w koncepcjach wielu rosyjskich teoretyków geopolityki, w tym chyba najważniejszego z nich – Aleksandra Dugina. „Rosyjski teoretyk [Dugin – R.Sz.] postuluje budowę Imperium Euroazjatyckiego. W tym celu widzi konieczność geopolitycznego porozumienia Moskwy z Berlinem i stworzenia bloku kontynentalnego. (...) Jego głównym celem ma być neutralizacja potęgi atlantyckiej, zdominowanej przez Stany Zjednoczone” (Sykulski 2013, 353).

Za przejaw praktycznej realizacji sojuszu rosyjsko-niemieckiego zmierzającego do wzmocnienia Rosji i rozbicia jedności Europy wielu obserwatorów uważa rurociąg Nord Stream. Opinię taką wyraża np. węgierski publicysta Tamás Varga (Varga 2008), który uważa, że Rosja dąży do odbudowy mocarstwowości, a rurociąg Nord Stream dający Niemcom uprzywilejowaną pozycję „hubu” (dystrybutora) rosyjskiego gazu w Europie, jest ofertą dla Niemiec udziału w realizacji tego planu. Przy okazji, rurociąg ten osłabiając pozycję przetargową Polski i krajów bałtyckich i konfliktując je z Niemcami przyczynia się do rozbijania jedności Unii Europejskiej. Dokładnie taką samą opinię wyraża specjalista od spraw energetyki na uniwersytecie w Oxfordzie, Dieter Helm (Helm 2007). Podkreśla on, że rurociąg ten pozwala Rosji (a dokładniej jej liderowi – prezydentowi Putinowi) realizować kilka celów składających się na cel główny w postaci odbudowy mocarstwowości – zdobycia potrzebnych środków finansowych dzięki eksportowi gazu, pozyskać Niemcy jako strategicznego sojusznika i skłócić państwa europejskie przez wbicie klina między Niemcy a Polskę i kraje bałtyckie. Niemcy, jego zdaniem, przyjmując rosyjską ofertę działają na szkodę interesów Unii Europejskiej jako całości. Za inny przejaw partnerstwa rosyjsko-niemieckiego można też uznać sprzeciw Niemiec dla idei poszerzenia NATO na wschód (Ukraina, Mołdawia, Gruzja) diskutowanego m.in. w okresie tzw. Kryzysu gruzińskiego w 2008 roku.

Analizując przypadek Nord Streamu należy zwrócić uwagę na okoliczności zawarcia umowy o jego budowie. Umowa została zawarta jesienią 2005 przez prezydenta Putina i kanclerza Schrödera (na krótko przed zakończeniem urzędowania przez tego ostatniego) w warunkach napięcia między zwolennikami i przeciwnikami amerykańskiej interwencji zbrojnej w Iraku w roku 2003. Niemcy wraz z Rosją i Francją należały do najbardziej zdecydowanych przeciwników tej interwencji, przeciwnie niż Polska, która ją poparła. Poparcie Polski dla amerykańskiej inwazji na Irak spotkało się z negatywną oceną w społeczeństwach

państw zachodnioeuropejskich, co niewątpliwie osłabiało pozycję Polski i pomogło pominąć interesy Polski w podejmowaniu decyzji o budowie rurociągu omijającego jej terytorium. O ile Rosja mogła bez trudu ignorować stanowisko Polski i innych krajów omijanych przez rurociąg, to tego nie można powiedzieć o Niemczech, dla których te kraje były partnerami w NATO i Unii Europejskiej. Okoliczności zawarcia umowy o budowie Nord Streamu sprawiają, że nie można jednoznacznie ocenić intencji obu stron umowy – na ile wynikały one z dalekosiężnych strategicznych planów budowy partnerstwa rosyjsko-niemieckiego, a na ile wynikały z chęci wykorzystania chwilowej koniunktury politycznej dla realizacji przedsięwzięcia biznesowego, bez podtekstów politycznych. (Nie można też wykluczyć, w przypadku Gerharda Schrödera, motywacji czysto osobistych, jako że wkrótce po podpisaniu umowy oraz zakończeniu urzędowania jako kanclerz objął z rekomendacji rosyjskiej strony, intratną posadę w firmie budującej Nord Stream).

4. Niemieckie reakcje na koncepcję partnerstwa rosyjsko-niemieckiego

Idea partnerstwa rosyjsko-niemieckiego istnieje także w Niemczech, lecz ma wyraźnie inne znaczenie i inny cel niż w Rosji. Przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, ma charakter współpracy ekonomicznej mającej dać wymierne korzyści niemieckiej gospodarce dzięki eksportowi do Rosji niemieckich towarów i wszystkiego, co można wyeksportować, i importowi z Rosji surowców (głównie ropy i gazu). Niemiecka zgoda na rosyjskie warunki polityczne (jak w przypadku sprzeciwu wobec rozszerzenia NATO) służy tworzeniu korzystnego klimatu do współpracy gospodarczej. Motywy czysto ekonomiczne są niekiedy „ubierane w ideologie” mające sugerować, że chodzi o coś więcej niż tylko intratny handel. Taką ideologią jest (lub była) koncepcja „partnerstwa dla modernizacji” (por. Gotkowska 2010). Według tej koncepcji handel Niemiec z Rosją przyczyni się do „modernizacji” Rosji, której elementem ma być upodobnienie się Rosji do europejskich standardów w dziedzinie demokracji, praw człowieka itd. Rosja Putina i Miedwiediewa akceptowała retorykę „partnerstwa dla modernizacji” rozumiejąc modernizację wyłącznie w kategoriach ekonomiczno-technologicznych jako sposób wzmocnienia rosyjskiej gospodarki i potencjału militarnego. Brak postępów w dziedzinie demokracji i praw człowieka w Rosji nie przeszkadzał niemieckim zwolennikom „partnerstwa dla modernizacji”, gdyż dla wszystkich było jasne, że „partnerstwo dla modernizacji” było tylko ozdobnikiem mającym „upiększyć” handel z Rosją, który i tak rozwijał się pomyślnie.

Wspomniana wcześniej rosyjsko-niemiecka inicjatywa budowy gazociągu Nord Stream wpisuje się zarówno w rosyjską koncepcję „liberalnego imperializmu” (jak i dalej idących koncepcji mocarstwowych), jak i w niemiecką koncepcję „partnerstwa dla modernizacji”. W głównym nurcie niemieckiej polityki, biznesu i publicystyki inicjatywa ta oceniana jest jednoznacznie pozytywnie. Uważana jest, a w każdym razie była w pierwszych, decydujących latach po jej ogłoszeniu, za przedsięwzięcie czysto komercyjne, korzystne dla wszystkich – Rosji, Niemiec i Europy. Charakterystyczne dla stanowiska niemieckiej polityki i biznesu są wypowiedzi o tym, że Rosja jest godnym zaufania partnerem („Russland ist ein zuverlässiger Partner“), że Moskwa nie używa energii jako broni (i w ogóle nie traktuje handlu energią w kategoriach politycznych, w przeciwieństwie np. do

Polski, która niepotrzebnie upolitycznia ten handel) („Moskau nutzt seine Energie nicht als Waffe“). Wśród bardzo licznych wypowiedzi i artykułów na temat rurociągu Nord Stream wyjaśnienie jego lokalizacji omijającej Polskę i inne kraje nie budziło zainteresowania. Na podstawie opisów jego trasy (por. Birger 2009) można dojść do wniosku, że Rosja i Niemcy są położone na przeciwległych brzegach morza i nie ma innej możliwości poprowadzenia rurociągu między nimi jak po dnie morza.

Rurociąg Nord Stream może służyć też jako dowód siły partnerstwa rosyjsko-niemieckiego w Europie. Wszelkie próby podejmowane przez Polskę i inne kraje na arenie Unii Europejskiej zmierzające do zablokowania budowy rurociągu lub chociażby do analizy jego kosztów w porównaniu do alternatywnych tras przebiegających po lądzie z Rosji do Niemiec (projekt rurociągu „Amber” z Petersburga przez kraje bałtyckie i Polskę) zostały zdecydowanie odrzucone przez UE. Odrzucone zostały również polskie apele, by w miejscu przecięcia rurociągu przez tor wodny do portu w Świnoujściu na wodach terytorialnych Niemiec rurociąg został wkopany w dno, aby nie przeszkadzał głębszym tankowcom ze skroplonym gazem wpływać do przyszłego terminala LNG w Świnoujściu (Szul 2011).

Siła partnerstwa rosyjsko-niemieckiego w Europie sprawia, że jeśli jakieś przedsięwzięcie odpowiada interesom obu partnerów, to nie istnieje realna siła, która wstrzymałaby realizację takiego przedsięwzięcia.

Niemieckie zaangażowanie w rosyjskie projekty energetyczne nie ogranicza się do Rurociągu Północnego (Nord Stream), ale obejmuje np. Rurociąg Południowy (South Stream), który po dnie Morza Czarnego ma łączyć Rosję z Bałkanami i dalej prowadzić do Włoch i być konkurencją dla lansowanego przez Unię Europejską rurociągu Nabucco. Wspomniany już były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder na arenie międzynarodowej energicznie zniechęca do budowy Nabucco i lobbuje za South Streamem. (W Rumunii np. uznano go za adwokata Rosji: Dobravie 2008). Trzeba tu jednak zaznaczyć, że niemieckie poparcie dla South Streamu jest bardziej umiarkowane i ma bardziej prywatny charakter. Rurociąg ten przynosi korzyści bowiem tylko niektórym niemieckim firmom i niemieckim politykom (takim jak Schröder). Stąd też zapewne brak entuzjazmu dla tego projektu ze strony Komisji Europejskiego (i komisarza d.s. energii, Niemca Güntera Öttingera).

Pozytywna odpowiedź Niemiec i Niemców na rosyjską propozycję strategicznego partnerstwa widoczna jest nie tylko we wspólnych inwestycjach i rozwijającym się handlu między tymi krajami, ale i w powszechnej sympatii i fascynacji Rosją w Niemczech. Jak podkreśla komentator Gazety Wyborczej - „Rosja w Niemczech na medialnym froncie ma sporo żołnierzy. Do ich rekrutowania wcale nie używa się służb specjalnych. Sami przychodzą, bo wielu Niemców darzy Rosję sympatią” (Wieliński 2014). Fascynacja i sympatia dla Rosji sprawia, że znaczna część niemieckiej opinii publicznej i polityków jest skłonna kontrowersyjne sytuacje w relacjach Rosji ze światem zewnętrznym interpretować na korzyść Rosji.

Niemiecka sympatia i fascynacja Rosją ma głębsze podłoże niż tylko interesy niemieckiego biznesu. Stosunek Niemców do Rosji można określić jako mieszaninę strachu i miłości. Trafnie wyraża je publicysta niemieckiego czasopisma

Süddeutsche Zeitung Nico Fried (Fried 2014) w artykule pod znamionym tytułem „Warum wir die Russen lieben und fürchten“ („Dlaczego kochamy i boimy się Rosjan“). Owa mieszanina strachu i miłości, w połączeniu z niemieckim poczuciem winy za cierpienia Rosjan podczas II Wojny Światowej (w niemieckim rozumieniu nie odróżnia się Rosji od Związku Radzieckiego i wszystkie radzieckie ofiary wojny uznaje się za Rosjan) sprawiają, że Niemcom trudno przychodzi krytyka Rosji, i jak tylko można, interpretują zachowania Rosji na korzyść Rosji, a trudności w relacjach Rosji z Zachodem przypisują Zachodowi (Kister 2014). Polski publicysta (i działacz polityczny) Sławomir Sierakowski porównuje stosunek Niemców do Rosji do syndromu Sztokholmskiego (który polega na tym, że ofiary tortur czują sympatię i fascynację dla swoich prześladowców) (Sierakowski 2014).

Jak więc widać Niemcy (poza wyjątkami w rodzaju wspomnianego wcześniej specjalisty od spraw rosyjskich Andreasa Umlanda) z przyczyn ekonomicznych i psychologicznych nie dostrzegają, starają się nie dostrzegać lub bagatelizują imperialne skłonności Rosji i chętnie przystają na rosyjskie propozycje współpracy. Skłonność do współpracy gospodarczej z Rosją podbudowana jest dodatkowo niemiecką świadomością swojej siły gospodarczej z czego wynika brak obaw o uzależnienie się gospodarcze i polityczne od Rosji.

Gospodarcze relacje Niemiec z Rosją wpisują się w szerszą praktykę niemieckiej obecności na arenie międzynarodowej. Obecność ta cechuje się pewną jednowymiarowością. Tym jedynym wymiarem jest wymiar gospodarczy. Niemcy w ten sposób rezygnują z politycznego przywództwa w Europie i, jak określa to brytyjski *The Economist*, tworzą geostrategiczną pustkę w środku Europy (*The occasional leader*), na rzecz ekspansji niemieckiej gospodarki na świecie. Europa, wraz z jej problemami wymagającymi niemieckiego zaangażowania (np. w ratowanie strefy euro, ratowanie Grecji i innych krajów Południa UE przed bankructwem) staje się niejako „klatką” dla Niemiec. Niemieckie pragnienie „wyplątania” się z Europy i chęć gospodarczej współpracy z Rosją z jednej strony czynią Niemcy podatne na rosyjskie propozycje strategicznego partnerstwa rosyjsko-niemieckiego, a z drugiej strony pozbawiają Europę (UE) naturalnego przywódcy i tym samym „neutralizują” ją jako podmiot polityki międzynarodowej.

5. Kryzys ukraiński a partnerstwo rosyjsko-niemieckie

Kryzys polityczny na Ukrainie w pierwszej połowie 2014 roku (tekst ten pisany jest w czerwcu 2014) stworzył nowe warunki dla partnerstwa rosyjsko-niemieckiego. Dla strony rosyjskiej partnerstwo z Niemcami to przede wszystkim mechanizm zdobywania zrozumienia i poparcia w Niemczech, a za ich pośrednictwem w Europie, dla rosyjskich interesów i rosyjskiego stanowiska w kryzysie ukraińskim (jako minimum uznanie aneksji Krymu, nieuznawanie władz ukraińskich po obaleniu prezydenta Janukowicza, poparcie dla prorosyjskich sił na wschodzie Ukrainy, federalizacja Ukrainy). W ten sposób partnerstwo rosyjsko-niemieckie ograniczające się dotychczas do działań mających wyraźny aspekt gospodarczy (niezależnie od szerszych implikacji politycznych) weszłoby na nowy poziom i objęłoby działania ze sfery czysto politycznej, czy polityczno-militarnej. Partnerstwo to ma dla Rosji duże znaczenie. Świadczy o tym słynne wystąpienie prezydenta Putina wygłoszone na uroczystości zatwierdzania aneksji Krymu przez

Rosję (*Putin* 2014), w którym zwrócił się on do Niemiec (jako jedyne wymienionego z nazwy zaprzyjaźnionego kraju) o zrozumienie i poparcie Rosji. Analizując ten apel można uznać, że prezydent Rosji wezwał niemieckich partnerów, by zaczęli politycznie sponasować za korzyści ekonomiczne, jakie mają z partnerstwa z Rosją.

Kryzys ukraiński i rosyjskie wezwanie do solidarności z Rosją, a z drugiej strony negatywne reakcje na działania Rosji wśród niektórych sojuszników Niemiec w Europie i w NATO (głównie, oczywiście, Stanów Zjednoczonych) oraz informacje docierające z Ukrainy w niemieckich mediach przedstawiające w złym świetle działania Rosji stały się wyzwaniem dla Niemiec. Jest to wyzwanie dotyczące granic partnerstwa z Rosją.

Wyzwanie to spowodowało zróżnicowanie postaw niemieckiej klasy politycznej i w konsekwencji niezdecydowaną, bądź umiarkowaną, postawę rządu niemieckiego. Z jednej strony uwidocznili się zwolennicy wspierania Rosji uważający, że Rosja w konflikcie ukraińskim ma rację i ma niezbywalne prawa na Ukrainie lub, co najmniej, że dla dobra obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej nie warto psuć relacji z Rosją z powodu Ukrainy (porównaj artykuł B. Wielińskiego *Niemieccy sojusznicy Putina*, Wieliński 2014). Ten nurt myślenia o Rosji w Niemczech nazywany jest nieco ironicznym neologizmem „Russlandverstehher” (lub „Putinverstehher”), co z trudem da się przetłumaczyć jako „rozumiejący Rosję” (tzn. przyjmujący za dobrą monetę rosyjskie argumenty, popierający Rosję), a sztandarową postacią jest były kanclerz Schröder. Przykładem tego typu myślenia mogą być wypowiedzi o tym, że Rosja ma prawo do Krymu, gdyż taka była wola carycy Katarzyny II (głoszone jeszcze zanim Rosja zaanektowała Krym) (Schmidt 2014).

Na marginesie można zauważyć, że fascynacja Rosją i poparcie dla rosyjskiej polityki na Ukrainie, nie ogranicza się do Niemiec. Wśród popierających politykę Rosji jest m.in. były premier Słowacji i gorący zwolennik wielkiej Rosji Ján Čarnogurský (który w swoim blogu radośnie powitał powrót Krymu do Rosji: „Krym sa vrátil do Ruska, pretože na to dlho čakal.

Ľudia Krymu sa tešia a my sa môžeme tešiť s nimi“ – Krym wrócił do Rosji, ponieważ długo na to czekał. Ludzie Krymu się cieszą i my się możemy cieszyć z nimi – tłumaczenie moje ze słowackiego) (Čarnogurský 2014). Obrońcy polityki Rosji na Ukrainie znajdują się też w Polsce. Oprócz nowowybranego europośła Janusza Korwin Mikkego jest wśród nich grupa osób skupionych wokół prof. Rażny z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w liście otwartym do władz Rosji napisała m.in.: „Tysiące Polaków solidaryzują się z władzami Federacji Rosyjskiej w podejmowanych działaniach na Ukrainie“ (Szpunar, Kuraś 2014).

Z drugiej strony pojawili się w Niemczech przeciwnicy wspierania Rosji i partnerstwa rosyjsko-niemieckiego opowiadający się za zacieśnieniem integracji europejskiej jako odpowiedzią na rosyjskie awanturnictwo. Reprezentantem tego nurtu jest były minister spraw zagranicznych w rządzie Schrödera Joschka Fischer. Według niego „UE musi uznać, że jest nie tylko unią gospodarczą, ale również aktorem polityczno-strategicznym (ein Machtpolitischer Akteur). Jeśli ulegnie teraz Putinowi, nie będzie służyło to pokojowi. Zachęci to rosyjskiego prezydenta do następnych kroków. Kto sądzi, że może dostosować się do tego biegu wydarzeń, jak

to robią „Putin-versteher” na Zachodzie, ten przyczynia się nie do pokoju, ale do eskalacji kryzysu. Moskwa uznaje łagodność za słabość” (moje tłumaczenie z niemieckiego) (Fischer 2014). Do tego nurtu należy też zaliczyć publicystów i korespondentów niemieckiej prasy w Rosji i na Ukrainie, którzy wzywają do porzucenia tradycji niekrytykowania Rosji z powodu niemieckiego poczucia winy za nieszczęścia drugiej wojny światowej. Jak stwierdza jeden z nich (Kister 2014): „Trzeba to (ofiary wojny – R.Sz.) uwzględnić, gdy się jako Niemiec wypowiada na temat Ukrainy i potępia rosyjskie zachowania. Mimo tego, albo właśnie z powodu tej historycznej odpowiedzialności za wydarzenia XX wieku, można i trzeba wyraźnie nazwać po imieniu i potępić politykę przemocy, jaką rząd Władimira Putina uprawia w XXI wieku” (moje tłumaczenie z niemieckiego – R.Sz.).

Sprzeczne postawy wobec Rosji w Niemczech, w tym w rządzie niemieckim, a także międzynarodowe zobowiązania Niemiec sprawiają, że Niemcy w stosunku do Rosji i kryzysu ukraińskiego zajmują dwoiste stanowisko: z jednej strony przyłączają się do tych głosów w Europie i na świecie, które werbalnie potępiają Rosję i Putina a z drugiej strony starają się (skutecznie) niedopuszczyć do nałożenia na Rosję dotkliwych sankcji ekonomicznych.

Brak zdecydowanej postawy Niemiec wobec Rosji, co inaczej można określić jako umiarkowaną postawę, w połączeniu ze szczególnym znaczeniem Niemiec dla Rosji oraz w Europie i w świecie sprawiają, że ze wszystkich państw Europy Niemcy mają potencjalnie największy wpływ na Rosję. Jak stwierdza znany publicysta i analityk stosunków międzynarodowych Timothy Garton Ash, „Jeśli jest kraj w Europie, którego posłucha Władimir Putin – to są nim Niemcy. Jeśli jest kraj w Europie, który zdołałby jednocześnie użyć naprawdę solidnego ekonomicznego kija i marchewki – to są nim Niemcy. Przywódcy tego kraju oświadczyli niedawno, że są gotowi stawić czoło międzynarodowej odpowiedzialności wynikającej z jego ekonomicznej rangi. Okazja, by to uczynili, nadeszła wcześniej, niż się spodziewali – i to w okolicznościach dramatycznych. Polityka europejska jest dziś przerażająco złożona, ale i szokująco prosta. Aby ją opisać, nie trzeba tysiąca słów. Ale może wystarczą trzy – pora na Niemcy” (Ash 2014).

W chwili pisania tego tekstu (połowa czerwca 2014) polityczny kryzys na Ukrainie trwa – na wschodzie kraju trwają walki ukraińskich wojsk rządowych z prorosyjskimi separatystami wspieranymi przez przybyszów z Rosji, w tym być może przysłanymi tu funkcjonariuszami rosyjskich służb specjalnych. Wybory prezydenckie 25 maja wykazały, że Ukraina nie sprawuje kontroli nad większością rejonów obwodów donieckiego i ługańskiego, gdzie wybory się nie odbyły. Mimo tego są pewne oznaki normalizacji sytuacji – wbrew wcześniejszym obawom nie doszło do otwartej interwencji zbrojnej Rosji na Ukrainie, Rosja nie wyklucza uznania nowowybranego prezydenta Ukrainy Poroszenki, w czerwcu przy okazji rocznicy lądowania wojsk alianckich w Normandii z inicjatywy kanclerz Merkel doszło do bezpośredniego spotkania prezydentów Rosji i Ukrainy, mimo kontrowersji między Rosją a Ukrainą dotyczących cen gazu, nie doszło do przerwania dostaw gazu na Ukrainę. Być może pewne uspokojenie sytuacji i bardziej umiarkowana postawa Rosji (w porównaniu z początkiem roku kiedy to

Rosja anektowała Krym) jest do pewnego stopnia wynikiem perswazji Niemiec lub brakiem wyraźnego poparcia rządu niemieckiego dla polityki Rosji.

6. Podsumowanie

W XXI wiek Rosja weszła z ambicjami odzyskania pozycji mocarstwowej na świecie. Stwierdzenie to nie ulega wątpliwości bez względu na ocenę motywów, którymi kierownictwo rosyjskie się kieruje – czy Rosja jest zmuszona do wzmocnienia swojej siły koniecznością przeciwstawienia się zagrażającej jej hegemonii Stanów Zjednoczonych (i ewentualnie potrzebą stawieniu czoła nowym potęgą, jak Chiny) czy, jak twierdzą niektórzy obserwatorzy polityki Rosji a także liczni Rosjanie, wynika to z imperialnych tradycji i wewnętrznej potrzeby odbudowy imperium rosyjskiego jako sposobu zachowania integralności państwa i zaspokojenia naturalnych skłonności imperialnych społeczeństwa rosyjskiego. Dla realizacji swoich celów Rosja potrzebuje partnerów i sojuszników. Strategicznym partnerem w Europie są Niemcy. Partnerstwo rosyjsko-niemieckie zabezpiecza interesy Rosji w Europie, gdy są to interesy gospodarcze (nawet z wyraźnymi implikacjami politycznymi i geopolitycznymi, jak w przypadku budowy Rurociągu Północnego) i zgodne z interesami niemieckimi, oraz zapewnia daleko idącą wyrozumiałość dla politycznych ambicji Rosji w jej strefie wpływów na obszarze b. ZSRR. Natomiast niemieckie automatyczne poparcie dla Rosji zanika, gdy Rosja w swoich działaniach politycznych przekracza pewne granice uważane za zagrażające międzynarodowej stabilności politycznej. W chwili obecnej, w związku z kryzysem politycznym na Ukrainie i rolą w nim Rosji, partnerstwo rosyjsko-niemieckie wystawione jest na próbę.

Bibliografia

1. Ash Timothy Garton (2014), *Czas na Niemcy w Europie*, „Gazeta Wyborcza”, 21.05.2014,
2. Birger Nicolai (2009), *Die Reise der Rohre*, „Welt On Line“, 8.10. 2009
3. Čarnogurský Ján (2014) *Krym patří Rusku* <http://carnogursky.blog.sme.sk/> piątek 21. marca 2014 13:34
4. Dobravie Matei (2008), *Gerhard Schröder, avocatul Rusiei în România*, „Adevărul”, Rumunia, 13.11. 2008
5. Eberhardt Piotr (2012), *Koncepcje geopolityczne Iwana Dusińskiego*, (w) *Granice, mniejszości narodowe i religijne, dziedzictwo*, pod red. Andrzeja Rykały, “Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, tom 1 (2012), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, ss. 39-60
6. Fischer Joschka (2014), *Europa, bleibe hart!* „Süddeutsche Zeitung” 30.03.2014
7. <http://www.sueddeutsche.de/politik/ukraine-krise-europa-bleibe-hart-1.1924571>
8. Fried Nico (2014) *Warum wir die Russen lieben und fürchten* „Süddeutsche Zeitung” 18.03.2014 <http://www.sueddeutsche.de/politik/deutsch->

russisches-verhaeltnis-warum-wir-die-russen-lieben-und-fuerchten-
1.1915601

9. Gotkowska Justyna (2010), *Niemiecko-rosyjskie Partnerstwo dla modernizacji – poniżej dużych oczekiwań FRN i Rosji*, Ośrodek Studiów Wschodnich <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2010-07-21/nemiecko-rosyjskie-partnerstwo-dla-modernizacji-ponizej-duzych> (wejście 12.06.2014)
10. Helm Dieter (2007) Helm Dieter, 2007, *The Russian dimension of Europe's external energy policy*, 3rd September 2007, www.dieterhelm.co.uk/sites/default/files/Russian_dimension.pdf
11. Kapuściński Ryszard (2007), *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, Znak, Kraków,
12. Rozdz. *Imperializm, mistyka i bieda. Rosja.*,
13. Kister Kurt (2014) *Nur wer die Geschichte kennt, versteht die Gegenwart* „Süddeutsche Zeitung” 18.04.2014
14. *Moskau nutzt seine Energie nicht als Waffe*, „Sueddeutsche.de“, 8.10. 2009
15. *Putin: Rosja była słaba i ją ograbiono*, „Gazeta Wyborcza”, Magazyn „Doktryna Putina”, 22.03.2014
16. *Rosyjski imperializm z liberalną twarzą*, „Gazeta Wyborcza” 19.04.2004
17. *Russland ist ein zuverlässiger Partner* „Sueddeutsche.de“, 03. 09. 2008)
18. Schmidt Artur (2014) *Solution to the Crimea Crisis* „The Navigator“, 02.03.2014
19. http://thenavigator.mobi/?wysijapage=1&controller=email&action=view&email_id=27&wysijap=subscriptions&user_id=956
20. Sierakowski Sławomir (2014) *Putin's Useful Idiots*. “New York Times”, April 28, 2014, http://www.nytimes.com/2014/04/29/opinion/sierakowski-putins-useful-idiots.html?_r=5
21. Smolin Michaił (2007), *Russkij put' w buduszczeje*, FondIW (ФондИВ), Moskwa (skrót IW oznacza „Impierskoje wozrozdienije” czy „Imperialne odrodzenie”)
22. Sykulski Leszek 2013 (2013), *Integracja polityczna Eurazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej* (w) *Studia nad geopolityką XX wieku*, pod red. Piotra Eberharda, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 2013, ss. 349-364
23. Szponar Olga, Kuraś Bartłomiej (2014) *Słowianie z Polski do przyjaciół Moskali*, „Gazeta Wyborcza” 17-18.05.2014,
24. Szul Roman (2011) *Geopolitics of natural Gas Supply in Europe – Poland between the EU and Russia*, “European Spatial Research and Policy” Volume 18 No. 2/2011 ss. 47-68
25. *The occasional leader*, “The Economist”, June 29th, 2013
26. Umland Andreas (2008), *Kozyr' paranoi: kommentarij k statje A. Cygankowa „Kozyr' rusofobii”* „Geopolitika” (Litwa), 18 grudnia 2008
27. Varga Tamás (2008), *Fogalmazás az Északi Áramlat halálos ítéletét*”, „Kitekintő”, Węgry, 18 listopada 2008

28. Wieliński Bartosz T. (2014) *Niemieccy sojusznicy Putina*, "Gazeta Wyborcza" 27 marca 2014
29. Wołowoj Wadim (2007), *Kakoje ono, istinnoje lico Rossii?*, „Geopolitika” (Litwa) 30 maja 2007

SUMMARY

Russian-German Partnership in the Geopolitical Architecture of Europe of the Beginning of the 21st Century. An Outline

Russia enters the 21st century with the ambition to regain the position of a global superpower. This ambition results from the need to counteract the US-centred unipolar global order. According to opinions expressed by many foreign and Russian experts, it also results from the Russian imperial traditions and mentality and from the necessity to secure internal stability and integrity of Russia (“Russia must be an empire, otherwise it would decline and collapse” - Smolin). Given its demographic, economic and technological weaknesses, Russia needs allies/partners in its endeavours to become a superpower (an empire). In Europe such a partner is Germany. For Russia the Russian-German partnership means access to German and EU market for Russian exports (of energy resources), access to European technology and capital, “neutralisation” of Europe as a possible political rival on the global scale, and acceptance by Europe of Russia’s strategic interests in its “zone of influence” (former USSR). For Germany this partnership means first of all access to Russian markets for German goods and services and the position of a privileged importer (hub) of Russian energy resources. To secure advantageous trade with Russia, Germany (business and politicians) accepts special Russian interests in its “zone of influence” (e.g. rejection of NATO membership for Ukraine, Georgia, etc.) and ignores or downplays possible Russian imperialist tendencies. Acceptance of Russian interests and points of view in Germany stems not only from mere economic interests but also from specific German psychological attitude to Russia (a mixture of “love and fear”), an outcome of memories of the WWII. As a result, no initiative of the Russian-German partnership can be stopped in Europe, regardless of opinions and interests of other parties. The best example of the strength of the Russian-German partnership in Europe is the Nord Stream gas pipeline, unsuccessfully opposed by Poland and the Baltic states.

However, the recent political crisis in Ukraine and the Russian appeal to Germany to accept and support Russia’s engagement in Ukraine, exceeding the hitherto frameworks of the Russian-German partnership, put at risk this partnership. Germany is divided into those who “understand” Russia and want to do “business as usual” with Russia, and those who call for a decisive opposition to Russian (Putin’s) adventurism. Given its potential and special relations with Russia, Germany is the only country in Europe which can influence Russia’s behaviour in Ukraine, and consequently shape broader international relations in Europe.

Key words: Russia, Germany, Europe, geopolitics.

